

Ekstremizm i nienawiść: tak to się robi w Chicago

Samantha Rose Mandeles, Martha Lee

Co otrzymamy z połączenia ugrupowania opisanego przez prokuratorów federalnych jako „jawne ramię Bractwa Muzułmańskiego w Ameryce” z ugrupowaniem będącym amerykańskim frontem południowoazjatyckiego ruchu Jamaat-e-Islami?

Odpowiedź brzmi: doroczny kongres organizowany przez The Muslim American Society (MAS) oraz Islamic Circle of North America (ICNA) – odbywającą się w sercu Chicago kilkudniową konferencję z udziałem dwudziestu tysięcy islamistów, z serią następujących po sobie wystąpień kaznodziejów nienawiści.

MAS, założone w 1993 r. w Falls Church, w stanie Virginia, utrzymuje, że pracuje na rzecz „bardziej cnotliwej i sprawiedliwej” Ameryki, walcząc o „wolność i sprawiedliwość”. ICNA z kolei promuje podlegające jej humanitarne organizacje charytatywne, a także własne zaangażowanie w działalność „wielu narodowych, międzyreligijnych organizacji walczących o poprawę społeczeństwa”. Podczas gdy strony internetowe obu organizacji pełne są zachęcająco postępowych banałów, wystarczy rzucić okiem na listę mówców kongresu MAS-ICNA z 28-30 grudnia 2018 r., żeby wykazać, że obie organizacje nie są wzorem tolerancji, za który się podają.

Długa lista ekstremistów

Na liście kilkudziesięciu skrajnych mówców był m.in. wykładowca z Georgetown i islamski konwertyta, Jonathan Brown, który w lutym 2017 r. znalazł się w ogniu krytyki po wypowiedzi, w której bronił sankcjonowanych przez szariat gwałtu i niewolnictwa seksualnego.

Na kongres zaproszono również imama Omara Suleimana, który opisuje homoseksualizm jako „chorobę” i „odrażający,

bezwstydnym grzechem” oraz jest zdania, że kobiety, które pozostają zbyt blisko swoich braci, mogą dopuścić się kazirodztwa.

Abdul Nasir Jangda, kaznodzieja nienawiści, który wykształcenie zdobył w ramach sunnickiego ruchu Deobandi, opisywał Żydów z Mekki jako „naprawdę złych ludzi”, „pełnych nienawiści, złośliwych”, oraz jako „wrogów”. Opowiadał się też za mordowaniem apostatów i cudzołożników.

Islamski nauczyciel, Hussain Kamani, który określa zachodnie społeczeństwo jako „plugawą”, narzekając na to, że otoczeni jesteśmy „paskudztwem, i nasze środowisko, gdzie by nie spojrzeć, pełne jest paskudztwa”, był autorem przemowy zatytułowanej „Anatomia zdrowego serca”.

Z kolei ulubienica islamistów, Linda Sarsour – pozostająca w przyjacielskich relacjach z cieszącym się złą sławą antysemitą, Louistem Farrakhanem, znana ze swoich zapewnień o tym, że „żydowskie media” są odpowiedzialne za jej kiepski wizerunek w prasie oraz z pochwał pod adresem skazanej za terroryzm Rasmei Odeh – dała w Chicago wykład na temat „Trwania w sprawiedliwości”.



Uczestnicy spotkania ekstremistów w Chicago

Poza wspomnianymi powyżej mówcami, będącymi podporą corocznych

konferencji MAS-ICNA, na ostatnim kongresie pojawiło się kilka nowych twarzy. Jedną z nich był turecki konsul generalny, Umut Acar, który przekazał wiadomość od tureckiego autokraty, Erdogana. Acar potępił zachodnią „islamofobię i rasizm kulturowy”, ale nie raczył wspomnieć o polowaniach Erdogana na politycznych przeciwników i dziennikarzy.

I choć tego rodzaju rewizjonizm i udział Turcji w kongresie wywołały oburzenie wśród niektórych członków społeczności muzułmańskiej, nie jest to nowe zjawisko. W 2016 r., w trakcie kongresu MAS-ICNA, córka Erdogana, Sümeyye Erdoğan Bayraktar, w swoim przemówieniu broniła reżimu ojca i zaprzeczała, jakoby demokracja i wolność prasy były przedmiotem ataku w Turcji.

Wszystkie oblicza nienawiści

Tego rodzaju brak liberalizmu i nietolerancja nie występują jedynie w ramach wspólnych konferencji obu organizacji. Mówcy tego typu regularnie pojawiają się na wydarzeniach organizowanych niezależnie przez oba ze wspomnianych ugrupowań. W trakcie corocznej konferencji pt. „Carry the Light” (Nieś światło), organizowanej przez ICNA w październiku, jednym z gości był Siraj Wahhaj, zbierający fundusze na rzecz Benevolence International Foundation (BIF), organizacji charytatywnej powiązanej z Al-Kaidą, wpisanej przez rząd USA na listę organizacji terrorystycznych. ICNA, herold dialogu między religiami, najwidoczniej nie przejmowało się tym, że Wahhaj w trakcie wydarzenia nawoływał do brutalnego dżihadu przeciwko niemuzułmanom.

W trakcie wypowiedzi Wahhaja można było usłyszeć m.in. takie słowa: „Modlę się, żeby pewnego dnia Allah pobłogosławił nas, byśmy mogli stworzyć armię. Mówię poważnie. Ostatnio byliśmy blisko. Chcieliśmy stworzyć w Nowym Jorku armię złożoną z dziesięciu tysięcy mężczyzn. Pomóż swojemu muzułmańskiemu bratu, gdy jest ofiarą oprawców, lub gdy sam jest oprawcą”.

Nie mniej skrajne poglądy prezentował w trakcie konferencji inny mówca zaproszony przez ICNA, Nazir Ahmed, członek brytyjskiej Izby Lordów. Ahmed w przeszłości wielokrotnie

wypowiadał się w antysemickim tonie i współpracował z ekstremistami. W pakistańskiej telewizji obwiniał Żydów – „którzy są właścicielami gazet i stacji telewizyjnych” – o wywieranie nacisku na sąd w trakcie jego procesu z 2008 r., gdy przyznał się do niebezpiecznej jazdy, która doprowadziła do zderzenia z zaparkowanym samochodem i śmierci siedzącego w nim pasażera. Ahmed brał nawet udział w wycieczkach, w trakcie których spotykał się z przywódcą Hamasu, Ahmadem Baharem, nawołującym do mordowania Żydów na całym świecie.

Podczas wydarzeń organizowanych przez MAS można spotkać podobnych fanatycznych mówców. W trakcie ubiegłorocznej konferencji w Los Angeles, organizatorzy połączyli się przez Skype'a z wpływowym przywódcą Bractwa Muzułmańskiego w Kuwejcie, Tarekiem al-Suwaidanem. Al-Suwaidan ma w Bractwie tak silną pozycję, że w 2013 r. saudyjski książę, Alwaleed bin Talal, zwolnił go ze stanowiska dyrektora generalnego stacji telewizyjnej Al-Resalah z siedzibą w Rijadzie. Niezrażony tym wydarzeniem, al-Suwaidan opublikował swoje zdjęcia z szefem biura politycznego Hamasu, Chaledem Maszalem, którego określił mianem „swojego brata”, a także ze znanym kaznodzieją BM Jusufem al-Karadawim.

Gościem MAS w Los Angeles była również Laila al-Arian, córka członka zarządu Palestinian Islamic Jihad (PIJ – Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu), Samiego al-Ariana. Laila jest producentką jednego z kanałów informacyjnych należącej do Katarczyków Al Jazeera. Krzykliwie broniła swego ojca twierdząc, że jest zwykłym „aktywistą” i ofiarą „proizraelskiego lobby” – pomimo że w trakcie procesu sądowego w 2005 r. sędzia orzekł, iż Sami al-Arian był przywódcą PIJ.

I choć trudno nawet pomyśleć, jak skrajni byli mówcy występujący na wspomnianych trzech konferencjach, należy podkreślić, że nie były to pojedyncze wydarzenia w historii MAS i ICNA. Wręcz przeciwnie, konferencje organizowane przez te organizacje pokazały, że zamiast zachęcać do sprawiedliwości, porozumienia między religiami i pracy zespołowej w amerykańskim społeczeństwie, MAS i ICNA to islamistyczne ugrupowania akceptujące fanatyzm. Czas, żeby

świat się obudził i zaczął słuchać.

Oprac. Bohun, na podst. www.meforum.org

***Samantha Rose Mandeles** jest koordynatorem pracującym dla *Islamist Watch*.